Res Rhetorica

ISSN: 2392-3113

Normy w komunikowaniu retorycznym
Norms in rhetorical communication

12 (4) 2025

ISSUE EDITORS: AGNIESZKA KAMPKA, MARTA KOBYLSKA

ARTUR MAMCARZ-PLISIECKI

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II W LUBLINIE, POLSKA

https://orcid.org/0000-0002-1433-3215

artur.mamcarz-plisiecki@kul.pl

Problem normatywizmu retoryki i jej miejsca w systemie nauk
Normativism of rhetoric and its position in the system of sciences

Abstract

Klasyczna retoryka, głęboko zakorzeniona w starożytnym życiu obywatelskim, od dawna charakteryzowała się silnym nacechowaniem normatywnym. Niniejszy artykuł bada ewolucję tego normatywizmu i jego postrzeganie we współczesnych badaniach, w szczególności nad językiem i komunikacją. Analizujemy, w jaki sposób koncepcja *ars* (sztuka/umiejętność) definiowała retorykę i w jaki sposób jej zasady, pomimo historycznej krytyki i zmian w podejściu do języka zachowują swoją istotność. Ostatecznie twierdzimy, że normatywizm klasycznej retoryki nie jest przeszkodą, lecz solidną podstawą do zrozumienia i ukształtowania skutecznej komunikacji w XXI wieku.

Classical rhetoric, which is deeply rooted in ancient civic life, has long been characterized by its normative nature. This paper explores the evolution of this normativism and its perception in contemporary research particularly with regard to language and communication. We analyze how the concept of *ars* (art/skill) has shaped rhetoric and how its principles have retained their relevance despite historical criticisms and shifts in linguistic paradigms. Ultimately, we argue that the normativism of classical rhetoric, rather than being an impediment, offers a solid basis for understanding and shaping effective communication in the 21st century.

Key words

retoryka klasyczna, normatywizm, nauka, filozofia języka, lingwistyka
classical rhetoric, normativism, science, philosophy of language, linguistics

License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 4.0 international (CC BY 4.0).
The content of the license is available at http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/

Received: 16 July 2025 | Accepted: 13 November 2025
DOI: https://doi.org/10.29107/rr2025.4.1

Res Rhetorica, ISSN 2392-3113, 12 (4) 2025, p. 14

ARTUR MAMCARZ-PLISIECKI
KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II W LUBLINIE, POLSKA
https://orcid.org/0000-0002-1433-3215
artur.mamcarz-plisiecki@kul.pl

Problem normatywizmu retoryki i jej miejsca w systemie nauk

1. Wprowadzenie

Normatywizm retoryki stanowi niemały kłopot dla dzisiejszych badaczy (por. Pisarek 1999: 114 i n.; Skwarczyńska 1954: 324; Ziomek 1990: 5 i n.). Przede wszystkim dla tych, którzy zajmują się tekstem oraz komunikacją. Nie jest tu chyba problemem sama obecność norm czy reguł w sięgającej antyku dyscyplinie. Zarzut normatywności wobec *téchne rhētorikē* jest podstawą szeregu innych zastrzeżeń. Starożytna dziedzina ma być jedynie odległym antecedensem współczesnych badań. Stanowić może wyłącznie praktyczny, sformalizowany, skonwencjonalizowany, a przede wszystkim przednaukowy katalog środków i chwytów do wykorzystania w konkretnej, w dodatku uwarunkowanej silnie historycznie i kulturowo, sytuacji komunikacyjnej (Mamcarz-Plisiecki 2018: 112).

Warto odnotować część wypowiedzi współczesnych uczonych. Są one charakterystyczne, a opinia na temat reguł retorycznych wydaje się utrwalona. Jest to, w większości przypadków, programowe odrzucenie lub, mówiąc łagodniej, brak zainteresowania dla wykorzystania potencjału retoryki klasycznej we współczesnych badaniach nad językiem. Ci badacze natomiast, którzy sięgają po interesującą nas dyscyplinę zdecydowanie odcinają się od jakiegokolwiek normatywizmu retorycznego.

Jerzy Ziomek, autor znanej książki, która z całą pewnością przyczyniła się do ożywienia zainteresowania retoryką w Polsce, tak deklaruje na początku pracy:

> «Opisowa» (retoryka) znaczy w tym kontekście tyle, co przedstawiona w opisie systematycznym i synchronicznym, a więc nie historyczna i oczywiście nie normatywna. Podobnie zresztą istnieje opisowa gramatyka (obok historycznej) i opisowa poetyka (obok historycznej i normatywnej). (…) Poniekąd trudniejsze jest odróżnienie ujęcia opisowego od normatywnego, a to dlatego, że cała tradycja refleksji retorycznej nastawiona była na przepis, w tym więc sensie była dogmatyczna i doradcza (Ziomek1990: 5-6).

We wcześniejszym opracowaniu autor swoje opinie wypowiada jeszcze bardziej kategorycznie:

> Retoryka antyczna może funkcjonować we współczesnej refleksji metodologicznej nie jako modny przejątek, lecz jako kolejny etap historycznej obecności. (...) Aktualności retoryki należy szukać nie tylko i nie przede wszystkim w zbiorze jej sprawdzonych praktycznych wskazówek, a więc nie w jej normatywnym wyposażeniu, lecz w refleksji metodologicznej, która albo odkryje zapomniane i zaniedbane dziedziny wiedzy o literaturze, albo pokaże zastanawiającą dawność tej problematyki dziś krzykliwie ogłaszanej za nowatorską (Ziomek 1986: 97, 100-101).

Podobne podejście do retoryki – jeśli chodzi o normatywizm – prezentuje Teresa Dobrzyńska. Wątpliwości uznanej przedstawicielki polskiej tekstologii co do naukowości dociekań retorycznych są trojakiego rodzaju. Autorka przekonuje, że obserwacje te: a) nie osiągnęły wystarczającego poziomu ogólności; b) nie doprowadziły do wyłonienia pojęcia tekstu; c) towarzyszyła im silna tendencja normatywna (Dobrzyńska 2001: 312).

Pozostańmy na gruncie badań nad tekstem i odnotujmy kolejną wypowiedź. Tym razem badaczki, która odróżnia dawne, retoryczne, czyli normatywne podejście, od ujęcia nowoczesnego, czyli opisowego.

> Przedmiotem badań retoryki była forma wypowiedzi, a zwłaszcza ów naddatek w stosunku do czystej informacji i gramatycznego porządku, dodatkowa organizacja tekstu, która charakteryzowała prozę artystyczną. Należy przy tym podkreślić, że o formie tekstu decydował, zgodnie z teorią retoryczną, społeczny kontekst wypowiedzi. Dlatego też w traktatach retorycznych tyle miejsca poświęcano klasyfikowaniu i analizowaniu różnorodnych sytuacji komunikacyjnych, roli nadawcy i odbiorcy tekstu. Istotnymi cechami retoryki były też normatywizm i praktycyzm. To właśnie nastawienie stanowi najistotniejszą różnicę między retoryką klasyczną a współczesną, opisową nauką o tekście (Werpachowska 1990: 123).

Przywoływana tu normatywność retoryki utożsamiana jest więc z pewną konwencjonalnością, sztucznością, manierą, żeby nie powiedzieć sztampą. Inna badaczka, Irena Szczepankowska, badała wprawdzie konotacje pojęcia retoryki nie wśród uczonych, lecz w dyskursie publicznym, jednak jej wnioski są znamienne. Skojarzenia polskich publicystów pokrywają się z tymi wypowiadanymi przez ludzi nauki.

> Takie rozumienie retoryczności bazuje na uzasadnionym tradycją pojmowaniu sztuki oratorskiej jako magazynu konwencji językowych, gotowych przepisów, schematów myślowych i tropów służących mówcy do konstruowania wypowiedzi perswazyjnej. Należy jednak pamiętać o tym, że choć zasób przepisów retorycznych jest ograniczony i względnie stały, to sposoby ich wykorzystania w konkretnym akcie mowy były nieograniczenie różnorodne i zależne od inwencji mówcy. Normatywność retoryki stała się jednak źródłem negatywnej oceny wypowiedzi określanych jako «retoryczne», co oznacza dziś skrępowanie nadawcy rygorystycznymi przepisami, nieoryginalność, inercję myślową i językową. Konwencjonalność retoryki nie jest w wypowiedziach publicystycznych formułowana explicite, lecz stanowi element ramy interpretacyjnej pojęcia

> desygnowanego terminem «retoryka» niemal w każdym jego zastosowaniu (Szczepankowska 2002: 161-162)[1].

Znany polski językoznawca, Walery Pisarek, już ponad dwadzieścia pięć lat temu dyskutował z tego typu postawą. Pisał:

> Niechęć Ziomka do normatywności retoryki nie jest czymś wyjątkowym wśród badaczy polskich. Wydawać by się mogło, że formułowanie przez jakąś dyscyplinę praktycznych zaleceń, praktycznych wskazówek, jak osiągać zamierzony cel, świadczy o jej dojrzałości. Nie jest to jednak oczywiste dla wszystkich (Pisarek 1999: 115).

Warto podjąć wątek zasygnalizowany przed ćwierćwieczem i zastanowić się, skąd się bierze niechęć uczonych do norm wypracowanych w klasycznej dziedzinie wiedzy.

2. Przyczyny niechęci – koncepcja nauki, lingwistyka i rozumienie sztuki

Zdaje się, że najbardziej odległym, bo ledwo zauważalnym kontekstem cytowanych wyżej wypowiedzi jest przyjęta implicite przez uczonych koncepcja nauki i tego, co należy uważać za naukowe. Oczywiście nie sposób tutaj rozwinąć tego szczegółowo. Odnotujmy jedynie przeciwstawienie, które zostało tu (bezkrytycznie) przyjęte. Normatywny albo opisowy – oto podstawowa (rozłączna) dychotomia, która zdominowała myślenie o retoryce i jej miejscu w systemie nauk. Jeśli zatem jakaś dyscyplina jest „normatywna", nie może być „opisowa". Nie może spełniać zasad naukowości. Zadaniem nauki – według tej koncepcji[2] – miał być tylko skondensowany opis faktów (ściśle biorąc tzw. „czystego doświadczenia"). Opis pozbawiony danych pochodzących od subiektywnego umysłu, czyli norm, ocen, wartościowania, reguł powinnościowych itd. (por. Kamiński 1970: 117).

O tym, że wspomniany podział jest fałszywy, a przynajmniej nie do końca adekwatny, świadczy istnienie choćby takich działów wiedzy, jak etyka, logika, prakseologia czy dogmatyka prawa oraz innych nauk „praktycznych" i „stosowanych". Dziedziny te, na poziomie zupełnie elementarnym formułują wnioski nie tylko, co jest poprawne lub skuteczne, ale nawet, co jest słuszne, godziwe,

1. Jest niezmiernie ciekawe, że nawet w tych dziedzinach, w których retorykę stosuje się jedynie analogicznie, jej normatywizm wysuwa się na pierwszy plan. Marek Hendrykowski, autor *Słownika terminów filmowych*, pod interesującym nas hasłem umieszcza taką informację: „retoryka filmu (< gr *rhetoriké* = sztuka wymowy, sztuka krasomówcza; ang. *film rhetoric*, *the rhetoric of film*) w analogii do sztuki, normatywna teoria i sztuka filmowego przedstawiania. Retoryka filmu opisuje, klasyfikuje i normuje zasady budowy utworów filmowych zarówno artystycznych, jak i nieartystycznych" (1995:252-253).

2. Taki pogląd – przypomina logik i metodolog Stanisław Kamiński – został sformułowany już po rewolucji naukowej, która dokonała się w epoce oświecenia. Jego źródłem był dziewiętnastowieczny empiriokrytycyzm, tzw. drugi pozytywizm. Badacz uważa, że w teorii nauki podział dziedzin na opisowe – normatywne (obok innych, podziałów, takich jak: praktyczne a teoretyczne, czyste – stosowane, podstawowe – usługowe, bezinteresowne – użytkowe, nauki – umiejętności, nauki – technologie) jest najbardziej kontrowersyjny, mało precyzyjny, na dłuższą metę nie dający się utrzymać (zob.1970: 117, 265 i n.).

czy zwyczajnie dobre. Z całą pewnością więc można je zaliczyć do dyscyplin normatywnych. Zakończmy jednak ten wątek rozważań powrotem do retoryki. Bogactwo jej odniesień, rozmaite aspekty języka i komunikacji, które ukazuje, pozwalają stwierdzić, że jest ona w całej pełni zarówno nauką normatywną (postulaty poprawnościowe i powinnościowe), jak i opisową (całościowy opis działania przez język). Ta teza stanowi główny wątek tekstu, o którym będzie jeszcze mowa niżej. Przygotowała go już prawie pięćdziesiąt lat temu niemiecka slawistka i teoretyk literatury, Renate Lachmann (1977). Artykuł ten jest nie do przecenienia, jeśli chodzi o rozwój teorii retorycznej.

Drugą przyczyną niechęci czy dystansu badaczy do „normatywności" retoryki są z całą pewnością przemiany, które dokonały się w samej nauce o języku. Bardzo klarownie zjawisko „unaukowienia" językoznawstwa i odrzucania tym samym jego „normatywizmu" opisywał Tadeusz Zgółka:

> Takie – normatywne – rozumienie języka i komunikacji językowej dominowało od początku refleksji nad tymi zjawiskami. Zajmowanie się językiem miało służyć w zasadzie dwu celom, zresztą bardzo do siebie zbliżonym: dydaktycznemu i poprawnościowemu. (…) Dopiero młodogramatycy ostro zaprotestowali przeciwko takim tendencjom, czyniąc to w imię swoistego unaukowienia językoznawstwa (*Sprachwissenschaft*). Mniej więcej od tego czasu można mówić o oddzieleniu językoznawstwa normatywnego (preskryptywnego, praktycznego, stosowanego, (glotto) dydaktycznego, gramatyk komunikacyjnych itp.) od językoznawstwa opisowego (ogólnego, synchronicznego i diachronicznego). Gwoli precyzji należy dodać, że część rygorystycznie nastawionych obrońców naukowości językoznawstwa radykalnie wyrzuca z jego zakresu te nurty preskryptywne jako nienaukowe, nazywając je błędologią lub lapsologią (Zgółka 2017: 46).

Natomiast językoznawcy, którzy w latach 80. i 90. XX wieku krytycznie patrzyli na retorykę, mieli inny układ odniesienia. Przypomnijmy, że jednym z tych młodych gramatyków był Szwajcar, Ferdynand de Saussure, od którego pracy wywodzi się podstawowe teorie współczesnej lingwistyki. Pośmiertne ukazanie się jego książki *Kurs językoznawstwa ogólnego* w 1916 roku uważane jest za swoistą cezurę oddzielającą lingwistykę historyczną, „gramatyczną", normatywną od jej wersji nowoczesnej. De Saussure, jak wiadomo, odróżnił od siebie: *langue* – język idealny, system, strukturę, kod od *parole* – od mowy, konkretnej realizacji języka. Miało to bardzo istotne konsekwencje. Najdobitniej wyrażała to, chyba najczęściej cytowana i komentowana, wypowiedź de Saussure'a, którą stanowi ostatnie zdanie jego książki, że „jedynym prawdziwym przedmiotem językoznawstwa jest język rozpatrywany sam w sobie i ze względu na siebie samego" (1961: 236). Mamy odtąd do czynienia ze strukturą idealną. Jest nią system językowy, który staje się samodzielnym bytem, układem: „czystych wartości, którego – twierdzi de Saussure – nie warunkuje nic, oprócz chwilowego stanu jego składników" (de Saussure 1961: 90; Grabias 2003: 19).

Pod koniec dwudziestego wieku lingwiści odrzucają więc strukturalizm, czyli wspomniany system, teraz również postrzegany jako nadmiernie sformalizowany, abstrakcyjny i… normatywny. W centrum zainteresowania językoznawstwa znajduje się obecnie nie idealistycznie pojęty język, ale cała, złożona sfera związana z jego używaniem. Nie system więc, formuły czy normy, ale człowiek posługujący się językiem celowo i świadomie. Paradoksem sceptycyzmu badaczy wobec retoryki (postrzeganej jako sformalizowany zbiór technik) jest to, że w istocie antyczna dziedzina spełnia większość postulatów, które przypisuje się dziś nowoczesnej lingwistyce (zob. Mamcarz-Plisiecki 2018: 114 i n.).

Warto przypomnieć także jeszcze jeden ważny aspekt tego zagadnienia. Wydaje się, że źródłem nieporozumień jest pojęcie *téchne* – *ars* (sztuka), którym starożytność od czasów Arystotelesa definiowała retorykę (Halliwell 1994: 236). Zwłaszcza zaś określenie sztuki jako umiejętności wytwarzania według reguł, którą bezpodstawnie przypisuje się Arystotelesowi[3].

> Trudno nie wiązać wytwarzania ze znajomością (wiedzą i umiejętnością sprawnego zastosowania) zasad tego wytwarzania, lecz należy przyznać, że przeakcentowanie roli reguł w sztuce musi wywołać słuszną krytykę, czyni z niej bowiem zestaw uniwersalnych zasad tworzenia (Kiereś 1996: 97).

Zaproponowana bowiem przez Stagirytę definicja *téchne*, która doskonale koresponduje z jego koncepcją retoryki, jest zupełnie inna. Arystoteles ujmuje sztukę jako: „pewnego rodzaju trwałą dyspozycję do opartego na trafnym rozumowaniu tworzenia". Zaś jej wersja średniowieczna (sformułowana przez św. Tomasza) brzmi następująco: „sztuka to rozumne pokierowanie wytwarzaniem pod kątem zamierzonego celu, z uwzględnieniem posiadanych środków i wchodzących w grę okoliczności" (Kiereś 1996: 97-98).

> W podanej definicji nie określa się, co i jak należy wytwarzać, a to z tej prostej przyczyny, że o tym decyduje artysta, który na podstawie własnej wiedzy o świecie i o sztuce oraz dobrej woli doskonalenia świata wytwarza to, czego przedtem nie było, a co – jego zdaniem – być powinno! (Kiereś 1996: 175).

Podobnie przedstawia Arystoteles sztukę retoryczną (*téchne rhētorikē*). Retoryka jest to: „umiejętność metodycznego odkrywania tego, co w odniesieniu do każdego przedmiotu może być przekonywające" (*Retoryka* I, 1355b-1356a). Szczególny nacisk został więc położony na metodyczność czy też racjonalność całego procesu retorycznego. Celem takiego działania jest wytworzenie u odbiorcy „stanu wewnętrznego zwanego przekonaniem" (Marciszewski 1971: 174), przy pomocy mowy, z uwzględnieniem wchodzących w grę okoliczności. Według Arystotelesa retoryka jest więc rodzajem metodologii, która rozwija

3. Kiereś (1996: 97) stwierdza wręcz: „zdumiewać może powszechność tej opinii i jej bezkrytyczna akceptacja we współczesnej estetyce".

charakterystyczną dla wszystkich ludzi umiejętność rozumowania, argumentacji i ekspresji słownej (Podbielski 2001: 287). Jako sztuka przedmiotowo-neutralna nie dostarcza treściowych reguł, ale podstawowe zasady poprawnego myślenia i skutecznej komunikacji w potocznym dyskursie (Halliwell 1994: 239-240).

Odnotujmy też, że starożytni myśliciele często z przymrużeniem oka traktowali te reguły, które były formułowane przez praktyczne podręczniki retoryki. Arystoteles zauważa:

> Jeśli nasze stanowisko jest słuszne, to jasne, że autorzy traktatów zajmują się wyłącznie rzeczami zewnętrznymi dla przedmiotu sztuki retorycznej, gdy określają np. zawartość wstępu, przedstawienia sprawy lub każdej innej części mowy (*Retoryka* I, 1354b).

Z kolei Kwintylian stwierdza:

> Nikt jednak nie może spodziewać się ode mnie tego rodzaju przepisów, jakie nam w przeważającej części przekazali autorzy prac o retoryce. (...) Gdyby się retorykę dało ująć w podobny zwięzły zbiór przepisów, byłaby ona sztuką bardzo prostą i ograniczoną. Tymczasem przecież wszystko w niej po największej części ulega zmianom stosownie do treści spraw, czasu, okoliczności, potrzeby. Dlatego to najważniejszym przymiotem mówcy jest ten zmysł krytyczny, który mu pozwala zmieniać postępowanie w różny sposób, stosownie do okoliczności konkretnej sprawy" (*Kształcenie mówcy*, ks. II, rozdz. XIII, 1-3).

Natomiast niezwykle ciekawa jest uwaga Cycerona (*O mówcy* I, 32, 146):

> W rzeczywistości uważam, że brak jest w prawidłach takiej mocy, aby mówcy stosując się do nich, mogli zasłynąć jako mistrzowie wymowy; w istocie to, co krasomówcy stworzyli spontanicznie, inni zauważyli i spisali: w ten sposób nie zasady sztuki zrodziły wymowy, lecz wymowa powołała do życia zasady sztuki (cyt. za: Lausberg 2002: 45).

Dlatego też zasady, które teoria retoryki traktuje jako obowiązujące, trzeba stawiać na tym samym poziomie co normy formułowane w nowoczesnym językoznawstwie. Tak, jak „maksymy konwersacyjne" opracowane przez Paula Grice'a (1977) lub Geoffreya Leecha (1983) bądź też „warunki tekstowości" Roberta-Alana Beaugrande'a i Wolfganga Dresslera (1990) czy też szczegółowe zagadnienia z zakresu komunikacji językowej podejmowane przez autorów różnych podręczników (zob. np. Bańkowska i in. 2003).

3. Przyczyny i źródła norm retorycznych

Przyczyna normatywizmu retoryki jest głęboko zakorzeniona w jej pierwotnym przeznaczeniu jako dyscypliny praktycznej. Miała ona, jak wiadomo, na celu wpływanie na rzeczywistość społeczną. Jej normatywność można sprowadzić do kilku aspektów:

1. Praktyczny cel i skuteczność: od samego początku retoryka była sztuką i nauką o skutecznym mówieniu i przekonywaniu. Jej celem nie było jedynie opisywanie zjawisk komunikacyjnych, ale przede wszystkim dostarczanie narzędzi i reguł, które umożliwiłyby osiągnięcie zamierzonych celów. Jak ujął to Kwintylian, retoryka była „nauką lub sztuką biegłego mówienia". Jakub Lichański cytuje szesnastowieczny traktat *Assertiones Rhetoricae*: „Sięga się po retorykę nie tylko po to, by poznać same jej zasady, lecz by je zastosować". Ta podstawowa orientacja na działanie w naturalny sposób prowadziła do tworzenia określonych norm postępowania. Jeśli retoryka miała być użyteczna, musiała wskazywać, co „działa" i „dlaczego" (por. Lichański 2002: 277 i n.).
2. Złożoność i niepewność życia społecznego: retoryka, w przeciwieństwie do nauk ścisłych, funkcjonuje w sferze spraw zmiennych i niepewnych, gdzie nie ma absolutnych prawd ani jednoznacznych rozwiązań. W takich sytuacjach (w warunkach wolności opinii), gdzie przekonania są podzielone i nie ma dającego pewność toku działania, ludzie potrzebują rady, jak podejmować rozważne decyzje. Normy retoryczne dostarczały takich wskazówek, oferując ramy dla racjonalnego i etycznego działania w obliczu niepewności. Hauser (2002: 34 i n.) podkreśla, że retoryka wchodzi w grę właśnie dlatego, że wybory są doradzane, a decyzje koordynowane za pomocą języka.
3. Etyczny wymiar i odpowiedzialność: ponieważ retoryka ma niezwykłą zdolność wpływania na ludzkie poglądy i działania, od początku towarzyszyły jej obawy o możliwość manipulacji i zwodzenia. Aby przeciwdziałać tym zagrożeniom, teoretycy retoryki, poczynając od Platona i Arystotelesa, omawiali normy etyczne, które miały gwarantować, że retoryka będzie służyć prawdzie i dobru wspólnemu. Koncepcja *vir bonus dicendi peritus* jest tego najlepszym przykładem (Pisarek 1999: 115). Celem było zapewnienie, że retor będzie nie tylko skuteczny, ale i moralnie odpowiedzialny za swoje słowa i ich konsekwencje. Thomas B. Farrell uważa, że: „cel teorii, jeśli chodzi o retorykę, zawsze polegał na definiowaniu, artykułowaniu i pomaganiu w urzeczywistnianiu wyższego sensu tego, czym praktyka retoryki może się stać" (1991: 17-18, tłum. własne).
4. Funkcja samoopisu kultury: Renate Lachmann argumentuje, że retoryka jest „samoopisem" danego systemu kulturowego. Jako taka, retoryka nie tylko opisuje, ale także stabilizuje i nadaje sens elementom przynależącym do tego systemu. Ten proces samoopisu jest z natury normatywny, ponieważ wyznacza to, co jest „właściwe" i „należące do systemu", a co „nieprzynależne". W ten sposób retoryka, poprzez swoje normy, pomaga kształtować ideologiczny model danej kultury (Lachmann 1977: 258 i n.).
5. Zapewnienie jednolitości i porządku w komunikacji: w złożonych systemach komunikacyjnych, gdzie istnieją różnorodne języki funkcjonalne i style, normy

> retoryczne służyły jako mechanizm ujednolicający i porządkujący. Pomagały klasyfikować i regulować sposoby użycia języka. Zapewniać spójność i przewidywalność w komunikacji publicznej (Lachmann 1977: 261).

Normatywizm retoryki zatem wynika z jej głęboko praktycznego, etycznego i kulturowego charakteru. Retoryka nie tylko opisywała, jak ludzie się komunikują, ale przede wszystkim uczyła, jak robić to dobrze, skutecznie i odpowiedzialnie, w kontekście specyficznych potrzeb i wartości danej kultury.

Warto teraz oddać głos wybitnym badaczom retoryki, aby prześledzić bardziej wnikliwie, jak ujmowali oni problem obecności interesujących nas norm retorycznych. Będą to dwa, przywoływane już wyżej znaczące nazwiska.

4. Renate Lachmann: normatywność jako istotowy aspekt autoopisu kulturowego

W poszukiwaniu głębszego zrozumienia normatywizmu retoryki warto nieco dłużej zatrzymać się przy tekście Renate Lachmann. Autorka w swoim artykule dogłębnie przedstawiła ten problem. Żeby dobrze zrozumieć te wywody, należy porzucić dychotomię opisowość – normatywność. Albo raczej zobaczyć ich komplementarność. W retoryce są one zespolone ze sobą jak awers i rewers tej samej monety. Lachmann podkreśla, że współczesny badacz retoryki często posługuje się tekstami należącymi do odmiennych (od jego własnego) systemów kulturowych. Podstawową trudnością jest fakt, że tekst retoryczny – czy dzieło teoretyczne, czy podręcznik – jest właściwie metatekstem, który stanowi „immanentny opis określonego systemu kulturowego". Oznacza to, że znaleźć w nim można układ (system), który opisuje sam siebie lub przynajmniej jedną ze swoich centralnych części. Tak, jak było to sygnalizowane wyżej, w tym „samoopisie" tekst retoryczny sytuuje się na metapłaszczyźnie względem opisywanego przedmiotu. Innymi słowy, w retoryce znajdziemy nie tyle gotowe (pod względem treści) teksty, co raczej „instrukcje" jak ma powstać tekst. Metajęzyk retoryki zaś odnosi się do obiektu opisu poprzez system kulturowy, który nie jest częścią metajęzyka współczesności (Lachmann 1977: 257).

Niezwykle ważne jest spostrzeżenie Lachmann, że „opis jako samoopis implikuje normatywność". Oznacza to, że normatywność tekstu retorycznego, to właśnie aspekt jego opisowości i jest z nią nieuchronnie związana. Normatywność objawia się jako rodzaj stabilizacji stanu, który posiada albo ma uzyskać wartość, przez wskazanie które elementy przynależą do systemu oraz przez eliminowanie elementów do niego nieprzynależnych. Jest to zatem wskaźnik zależności retorycznego systemu samoopisu od kontekstu kulturowego (Lachmann 1977: 258).

Lachmann wskazuje, że w systemach kulturowych, w których retoryka się rozwinęła, otrzymała ona zadanie zdefiniowania procesów budowania różnych

sytuacji komunikacyjnych, co wiązało się z rozbiciem pierwotnej, jednolitej sytuacji komunikacyjnej i wykształceniem się wyspecjalizowanych języków funkcjonalnych. Retoryka uzyskała status „zorientowanego na komunikację systemu opisu", który na podstawie schematu nadawca-odbiorca definiuje procesy słowne i pozasłowne w odniesieniu do sytuacji mowy, pełniąc rolę pragmatyzującą i funkcjonalizującą język. Określa składniki oddziaływania korelujące z celem mowy (np. *probare*, *movere*, *delectare*) i zapewnia realizację określonych jej rodzajów (Lachmann 1977: 261).

Regulacja i „oficjalizacja" języka, prowadzona przez retorykę, idzie w parze z ujednoliceniem systemu komunikacji i możliwych w jego ramach sytuacji komunikacyjnych. Retoryka, jako siła formułująca normy, przeciwstawia się decentralizującym, odśrodkowym elementom „nieskanonizowanego" języka, opowiadając się za określoną hierarchią języka i stylem. Jednocześnie jednak Lachmann wskazuje na możliwość istnienia tendencji antyretorycznych, które mogą zakłócać system i prowadzić do jego dynamizacji, np. poprzez poezję ludową lub świadome rozwijanie anty- lub subretoryki wobec oficjalnego systemu reguł (Lachmann 1977: 273).

Podsumowując rozważania Renate Lachmann, trzeba powiedzieć, że normatywizm retoryki nie jest jedynie zbiorem arbitralnych reguł, lecz istotowym aspektem jej funkcji jako samoopisu i samoorganizacji systemu kulturowego. Ten autoopis, określając, co przynależy do systemu, a co nie, naturalnie ustanawia normy. Zrozumienie tej głębokiej zależności retoryki od kontekstu kulturowego jest kluczowe dla uniknięcia „neutralizacji" jej potencjału we współczesnych badaniach i dla uchwycenia jej prawdziwej „sekundarności" i funkcji w kreowaniu sensu i struktury w dyskursie publicznym.

5. Thomas B. Farrell: normy w kulturze retorycznej – etyka, praktyka i osąd

Thomas B. Farrell w swoich pracach *Inventing Rhetorical Culture* (1991) oraz *Norms of Rhetorical Culture* (1993) przedstawia wizję retoryki, w której zdecydowanie odchodzi się od jej postrzegania jako jedynie „przednaukowego" zbioru chwytów. Farrell argumentuje, że teoria retoryczna nie może być oddzielona od praktyki. Takie oderwanie może się dokonać jedynie ze szkodą zarówno dla teorii, jak i praktyki retorycznej. Natomiast ich integralność wynika z historycznej podejrzliwości wobec retoryki. Przede wszystkim jednak z faktu, że kompetencje rozumu praktycznego – takie jak twórcze odczytywanie sytuacji, precyzyjne formułowanie stanowisk czy roztropna ocena różnych możliwości – nie są neutralne, ale wymagają zróżnicowania jakościowego (Farrell 1993: 3).

Dlatego też teoretycy retoryki, podobnie jak teoretycy szachów, dążą do identyfikowania „lepszych sposobów realizacji najwyższych możliwości praktyki,

czyli postępowania zwanego retorycznym". To sprawia, że ich przedsięwzięcie ma charakter „niezwykle etyczny, estetyczny i normatywny". Cele wielkich teorii retorycznych – czy to etyczne (reforma jakości retorycznego postępowania u Arystotelesa), polityczne (kształtowanie oratorów-mężów stanu u Cycerona i Kwintyliana), religijne (przekazanie przesłania Boga u Augustyna), czy filozoficzne (dopasowanie teorii i praktyki retoryki do postępów nauki o naturze ludzkiej u George'a Campbella) – są zawsze „niezwykle normatywne" (Farrell 1993: 4).

Farrell podkreśla, że nie jest neutralne również samo pojęcie „praktyki". Aby coś kwalifikowało się jako praktyka, musi być skoordynowaną formą działalności, dopuszczającą standardy osiągnięć – takie, że gdy te standardy są opanowane i wdrożone, rozwijają się również inne godne pochwały ludzkie cechy. Przykładowo, według Farrella, dłubanie w nosie nie jest praktyką. To, czy mamy do czynienia z praktyką retoryki, zależy od tego, co teoria jest w stanie zidentyfikować, zakwalifikować i określić jako „obronne normy i cechy godne naśladowania", biorąc pod uwagę tradycje i aktualny stan retorycznego postępowania (Farrell 1991: 18).

W obliczu współczesnego sceptycyzmu wobec normatywności, Autor twierdzi, że normatywne cechy są „immanentne" w samej tradycji retorycznej. Szczególnie podkreśla jej związek z rozumem praktycznym (*phronesis*), osądem i roztropnością. Osąd, choć nigdy nie jest całkowicie uwolniony od subiektywności, jest podstawowy dla estetyki, etyki, polityki i wszystkiego, co w historii jest niedokończone. Koncepcja osądu jako całkowicie oderwanego od rozumu uczyniłaby oba terminy bezsensownymi (Farrell 1993: 8).

W kontekście kulturowo usytuowanej praktyki retoryki, uczony wyróżnia cztery obszary, w których odnajduje normy: kompetencje, wykonanie (*performance*), spójność (*coherence*) i dystans retoryczny. Nawet „zła retoryka" w życiu publicznym wciąga nas w pytania o charakter adwokata i osąd publiczności. Retoryka, rozumiana jako proces dyskusyjny, może również pełnić „funkcję inwencyjną", szczególnie gdy dysputa o tym, co „właściwe" zmusza nas do wyjścia poza wygodne pozycje, poszerza granice kontekstu i pomaga tworzyć większe przestrzenie troski o nierozwiązane kwestie odpowiedzialności. Farrell ilustruje to przykładem przemówienia Phillippa Jenningera na pięćdziesiątą rocznicę tzw. nocy kryształowej[4]. Choć przemówienie było „monumentalnie nieodpowiednie" i „nieudane", w swoim „zafałszowanym sposobie" przekroczyło ustalone normy stosowności, zmuszając publiczność do konfrontacji i rekonfiguracji „pokoleniowych granic odpowiedzialności moralnej". Choć nie stworzyło forum sumienia, pomogło

4. Chodzi o pogrom Żydów, dokonany przez hitlerowskich Niemców, który miał miejsce w nocy z 9 na 10 listopada 1938 roku w różnych miejscach na terytorium III Rzeszy. W pięćdziesiątą rocznicę tego wydarzenia, 10 listopada 1988, ówczesny Przewodniczący Bundestagu, Phillipp Jenninger wygłosił na forum niemieckiego parlamentu przemówienie, w którym próbował wyjaśnić fascynację Niemców dla narodowego socjalizmu. Mowę tę uznano za skandal, a Jenniger podał się do dymisji. Zob. https://www.bundestag.de/dokumente/textarchiv/09-philipp-jenninger-405214 [dostęp czerwiec 2025].

sprowokować „społeczność zakłócenia", wzbudzając tysiące listów i ciągłe dyskusje. Nawet ucieczka od tego dyskursu, jak wielu uczyniło, była symbolicznym uczestnictwem w jego „większym, odegranym przedstawieniu", pomagając wprowadzić z powrotem „zapomniane wygnanie: ludzką sprawczość" (Farrell 1991: 24).

Farrell podkreśla, że normy, wartości i cnoty nie są wymyślane z niczego, lecz mamy już „historyczny i partycypacyjny udział w przejawach naszej kultury". Retoryka przypomina nam o naszym udziale w tym świecie, pomaga uwolnić się od bezrefleksyjnych predyspozycji i refleksji nad alternatywnymi sposobami urzeczywistniania cenionych cech w życiu realnym. Wskazuje na symboliczną naturę „miejsc", w których kształtuje się poczucie przynależności do innych, a gdzie dysputa pomaga udoskonalić nasze poczucie przynależności do tych, których życia i historii nie znamy (Farrell 1991: 24).

Podsumowując, Farrell ratuje normatywizm retoryki, osadzając go głęboko w etyce, estetyce i rozumie praktycznym. Normy nie są dla niego zewnętrznymi, dogmatycznymi przepisami, lecz immanentnymi cechami, które pozwalają retoryce pełnić funkcję kulturotwórczą, zdolną do korygowania i udoskonalania praktyki, nawet poprzez „zakłócenia" czy „odstępstwa" od ustalonego porządku. Daje to podstawę do odnowienia retoryki jako kluczowej dla aktywnego i odpowiedzialnego życia obywatelskiego (Farrell 1993: 3, 11).

6. Normatywizm retoryki – konkluzje i wnioski

Podsumujmy całość niniejszych rozważań. Wnioski i konkluzje dadzą się ująć w następujące spostrzeżenia:

1. Retoryka w trzech obszarach funkcjonowania – ustalenia Renate Lachmann i Thomasa B. Farrella warto uzupełnić istotnym przypomnieniem. Retoryka klasyczna funkcjonowała w trzech komplementarnych wobec siebie obszarach. Były to: praktyczne oratorstwo – teoria retoryczna i nauczanie retoryki (zob. Tuszyńska 2016: 48). Gdy mówimy więc o jej normach czy regułach, trzeba odróżniać od siebie: schematy układania mów, które znajdziemy w podręcznikach wymowy tego czasu (*rhetorica utens*) od teoretycznych analiz języka i komunikacji, wypracowanych na kanwie tej praktyki (*rhetorica docens*).
2. Retoryka jako system – starożytna dyscyplina była zatem rozbudowanym i złożonym, ale klarownym i spójnym systemem powiązań między praktyką, a teorią. Był to jedyny w swoim rodzaju układ, który stanowi z pewnością czołowe osiągnięcie klasycznej kultury. Obwarowane regułami i normami wystąpienia mówców były, dzięki wspomnianemu przez Farrella, „rozumowi praktycznemu", reflektowane i uogólniane przez wybitnych teoretyków. Wypracowaną teorię podawano następnie adeptom retoryki w formie wiedzy – całościowych

kompendiów, ujmujących rządzące nią prawidła teoretyczne oraz w formie praktycznych ćwiczeń – progymnasmata (Tuszyńska 2016:48). Wiedza teoretyczna zaś była weryfikowana w dosyć ostry sposób – na ówczesnych forach, zgromadzeniach, bądź w sądach, gdzie rywalizacja między równorzędnymi przeciwnikami była bardzo silna[5].

3. Retoryka jako nauka stosowana (normatywno-opisowa) – jest więc dyscypliną praktyczno-teoretyczną – normuje, ale także opisuje oddziaływanie na ludzi poprzez język (słowo i gest). Nie do utrzymania jest w takim razie pogląd, że jej normatywizm jest jakąś blokadą, historyczną i nienaukową przeszkodą w badaniu, opisywaniu i analizowaniu ludzkich zachowań komunikacyjnych. Właśnie w ten sposób trzeba rozumieć uwagę Renate Lachmann, że retoryczny „opis jako samopis implikuje normatywność" (1977: 258). Mianowicie retoryka jako punkt wyjścia przyjmowała język czy sytuację skonwencjonalizowaną i skodyfikowaną – system normatywny, a następnie analizowała i opisywała możliwe odstępstwa od reguł – system licencji (Lausberg 2002: 21 i n.). Można nawet powiedzieć, że system obejść wspomnianych norm także był kodyfikowany i normowany.
4. Normy retoryczne sytuują się na poziomie meta – retorykę trzeba także widzieć jako system formalny – który opisuje i wyjaśnia formalne, a nie treściowe normy komponowania wypowiedzi i posługiwania się językiem. Oznacza to, że retoryka nie tyle radzi, jak zbudować konkretny tekst, co raczej wskazuje na uniwersalne normy poprawnego myślenia bądź skuteczności lub „fortunności" komunikacji. Jako nauka formalna w małym stopniu podlega zasadniczym zmianom, ulega im natomiast interpretacja i zastosowanie retoryki (Lichański 1994: 97). Właśnie ze względu na ten formalny charakter retoryki, niektórzy uczeni od szeregu lat zgłaszają postulat ujęcia tej dyscypliny jako „metodologii" albo wręcz: „podstawy nauk humanistycznych" (por. Raymond 1982, Kaczmarkowski 1996, Lichański 2018). James C. Raymond przekonywał wręcz, że wprowadzenie tak pojmowanej retoryki do obowiązkowego nauczania jest być może ostatnią nadzieją kształcenia ogólnego, humanistycznego (ideału edukacyjnego Thomasa Jeffersona, jednego z Ojców założycieli Stanów Zjednoczonych), mającego na celu wychowanie „wykształconej osoby" zdolnej do krytycznego myślenia, zanim student zajmie się pracą zawodową (Raymond 1982: 783).

5. Ziomek stwierdza: „Z punktu widzenia romantycznej koncepcji twórcy jako relewatora prawd ukrytych i jako medium transcendentnego piękna – retoryka istotnie była spisem zbytecznych i krępujących przepisów. Ale jako teoria komunikacji słownej w społeczeństwie otwartym była kodeksem agonu: przez agon rozumiemy wszelkiego rodzaju współzawodnictwo, walkę i wyścig" (1990: 17).

Bibliografia

Arystoteles. [2001]. *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka.* Warszawa: PWN

Bańkowska, Edyta, Joanna Jagodzińska, Ewa Kozłowska, Agnieszka Mikołajczuk, Ewa Wolańska, Adam Wolański, i **Hanna Wszeborowska.** 2003. *Praktyczna stylistyka nie tylko dla polonistów*. Warszawa: Książka i Wiedza.

Beaugrande, Robert-Alan de, i **Wolgang U. Dressler.** 1990. *Wstęp do lingwistyki tekstu.* Tłum. Aleksander Szwedek. Warszawa: PWN.

Dobrzyńska, Teresa. 2001. „Tekst". W *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, 293-314. Lublin: UMCS.

Farrell, Thomas B. 1991. „Inventing Rhetorical Culture: Some Issues of Theory and Practice". *Rhetoric Society Quarterly* 21 (1): 17-25.

Farrell, Thomas B. 1993. *Norms of Rhetorical Culture*. New Haven – London: Yale University Press.

Grabias, Stanisław. 2003. *Język w zachowaniach społecznych.* Lublin: Wydawnictwo UMCS.

Grice, Paul H. 1977. „Logika a konwersacja". Tłum. Jadwiga Wajszczuk. *Przegląd Humanistyczny* 6: 85-99.

Halliwell, Stephen. 1994. „Philosophy and Rhetoric". W *Persuasion: Greek Rhetoric in Action*, red. Ian Worthington, 222-243. London – New York: Routledge.

Hauser, Gerard A. 2002. *Introduction to Rhetorical Theory*. Long Grove: Waveland Press.

Hendrykowski, Marek. 1995. *Słownik terminów filmowych*. Poznań: Ars Nova.

Kaczmarkowski, Michał. 1996. „Retoryka (starożytna) – możliwa podstawa nauk humanistycznych". W *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, red. Mieczysław Grzesiowski, 95-115. Warszawa: Polskie Towarzystwo Filologiczne.

Kamiński, Stanisław. 1970. *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*. Lublin: TN KUL.

Kiereś, Henryk. 1996. *Spór o sztukę*. Lublin: KUL.

Kwintylian, Marcus. 1951. *Kształcenie mówcy*, księgi I, II i X. Tłum. Mieczysław Brożek. Wrocław: Ossolineum.

Lachmann, Renate. 1977. „Retoryka a kontekst kulturowy". Tłum. Włodzimierz Bialik. *Pamiętnik Literacki* 68 (2): 257-273.

Lausberg, Heinrich. 2002. *Retoryka literacka*. Tłum. Albert Gorzkowski. Bydgoszcz: Homini.

Leech, Geoffrey N. 1983. *Principles of Pragmatics*. New York: Routledge.

Lichański, Jakub Z. 1994. „Retoryka i przełom antypozytywistyczny w badaniach literackich". *Nowa Krytyka* 5: 43-65.

Lichański, Jakub Z. 2002. „Myślenie o retoryce". *Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja* 1/2 (73/74): 277-289.

Lichański, Jakub Z. 2018. *Niepopularnie o popularnej. O narzędziach badań literatury.* Warszawa: Wydawnictwa Drugie.

Mamcarz-Plisiecki, Artur. 2018. „Retoryka i językoznawstwo. Obszary spotkania". *Rocznik Humanistyczny* 66 (6): 111-135.

Marciszewski, Witold. 1991. *Logika z retorycznego punktu widzenia*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Semiotyczne.

Pisarek, Walery 1999. „Retoryki dziś w Polsce". *Zeszyty Prasoznawcze* 42 (3-4): 112-117.

Podbielski, Henryk. 2001. „Wstęp tłumacza". W *Arystoteles. Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*. Warszawa: PWN.

Raymond, James C. 1982. „Rhetoric: The Methodology of the Humanities". *College English* 44 (8): 778-783.

Saussure, Ferdinand de. 1961. *Kurs językoznawstwa ogólnego.* Tłum. Krystyna Kasprzyk. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Skwarczyńska, Stefania 1954. *Wstęp do nauki o literaturze*, t. 1. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.

Szczepankowska, Irena. 2002. „Retoryka – konotacje pojęcia we współczesnej publicystyce i w naukach humanistycznych". *Białostockie Archiwum Językowe* 2: 157-181.

Tuszyńska, Krystyna. 2016. *Oratorstwo i retoryka grecka. Z wyborem tekstów źródłowych. Od oralnej kultury retorycznej Homera do konceptualizacji retoryki przez Arystotelesa*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

Werpachowska, Anna. 1990. „Retoryka jako sposób myślenia o tekście". *Pamiętnik Literacki* 81 (1): 119-130.

Zgółka, Tadeusz. 2017. „Retoryka a kultura języka". *Poradnik Językowy* 741 (2): 41-50.

Ziomek, Jerzy. 1990. *Retoryka opisowa*. Wrocław: Ossolineum.

Ziomek, Jerzy. 1986. „O współczesności retoryki". W *Teoretycznoliterackie tematy i problemy. Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*, t. LXVII, red. Janusz Sławiński, 93-108. Wrocław: Ossolineum – PAN IBL.